

Elizabeth Anderson

[http://jacek.kwasniewski.eu.org/strona5\\_inne\\_teksty.html](http://jacek.kwasniewski.eu.org/strona5_inne_teksty.html)

tłumaczenie zinterpretowane Jacek Kwaśniewski

## Co to jest postmodernizm?

fragment z: Feminist Epistemology and Philosophy of Science, w: Stanford Encyclopedia of Philosophy

*Fragmety zaznaczone kolorem niebieskim w nawiasach kwadratowych dodane są przez tłumacza i stanowią wyjaśnienie sformułowań autorki albo ułatwiającą (choć zawsze subiektywną) ich interpretację. Fragmenty w nawiasach zwykłych są terminami oryginalnymi zastosowanymi przez autorkę. Tytuł i śródtytuły - od tłumacza.*

### *SPIS TREŚCI*

Od tłumacza.....	1
Wstęp.....	2
Język w analizie postmodernistycznej.....	2
Praktyka społeczna w perspektywie postmodernistycznej.....	3
Problem jaźni w koncepcjach postmodernistycznych.....	3
Postmodernizm a metafizyka: jak istnieją rzeczy.....	4

### **Od tłumacza**

Tłumaczenie tekstów postmodernistycznych i na temat postmodernizmu jest praktycznym ćwiczeniem postmodernizmu i to bez względu na wcześniejszą o nim opinię. Ćwiczeniem w tym sensie, że doświadcza się na własnej skórze prawd, które głoszą postmoderniści. Już choćby z tego względu tłumaczenie opłaca się tłumaczącemu. Zaczyna rozumieć ten kierunek myśli.

Tłumacząc taki tekst z myślą o ludziach, nie obeznanych z postmodernistyczną terminologią, stoimy w obliczu zbioru neologizmów, z których żaden w tłumaczeniu dosłownym nie ma większego sensu. Co nie znaczy, żeby polscy tłumacze tego nie robili. Wielu idzie na łatwiznę tłumacząc choćby *situatedness* na nic nie mówiącą *lokalność* lub *sytuacyjność*. Jeśli więc chcemy tego uniknąć, praca tłumacza zamienia się w niespotykanym dla niego stopniu w pracę interpretatora. Neologizmy języka postmodernistycznego są bardzo istotną częścią tej teorii i nie wolno ich tłumaczyć bez znajomości istniejących już interpretacji oraz kontekstów, w których występują i które wpływają na ich sens. Czasem okazuje się, że terminologia i idee postmodernistyczne zyskały żywy oddźwięk w dziedzinach zdawałoby się tak odległych, jak badania nad sztuczną inteligencją czy projektowanie strategii marketingowych. Nigdy więc do końca nie wiadomo, czy wiedza tłumacza o postmodernizmie nie posiada znaczących luk co do znajomości owych interpretacji i kontekstów.

Tłumaczenie postmodernizmu każe więc z pokorą uznać jego tezę, że każde odczytanie jest arbitralną dekreacją znaczenia i wykluczeniem innych potencjalnych znaczeń. Że inne możliwe wersje tłumaczenia byłyby równie prawomocne. Że ta, którą przedstawiam narzuca pewien sens pozostawiając większość czytelników w nieświadomości, że są możliwe inne, może ciekawsze.

## Wstęp

Postmodernizm w USA jest ruchem intelektualnym czerpiącym inspirację z plejady francuskich teoretyków poststrukturalizmu i postmodernizmu, między innymi Foucaulta, Lacana, Lyotarda i Irigaray. Wyraża sceptycyzm wobec wszelkich prób wykraczania [przez naukę i filozofię] poza inne widzenie człowieka niż to, że zawsze jest on mocno i konkretnie uwarunkowany przez swoje środowisko społeczne, naturalne i wszelkie inne (situatedness). To nieuprawnione, zdaniem postmodernistów, wykraczanie dokonuje się przy użyciu takich idei jak uniwersalność, konieczność, obiektywizm, racjonalność, istota rzeczy, jedność, totalność, ostateczna Prawda oraz ostateczna Rzeczywistość. Postmodernizm akcentuje cechy tym ideom przeciwstawne. Podkreśla lokalność [a nie uniwersalność], częściowość [a nie całość], przygodność [a nie determinizm], niestabilność, niepewność, niejednoznaczność i optuje za absolutnie niezbędną kontestacją każdego opisu świata, samego siebie i dobra. Politycznie, postmodernistyczny akcent na pokazywanie konkretnego usytuowania człowieka w czasie i przestrzeni (situatedness) i kontestacji jakiegokolwiek twierdzenia i systemu myślowego ma w intencji służyć krytyce i wyzwoleniu. Postmodernizm odrzuca idee, które dominują i ich pretensje do możliwości uzasadniania ponadhistorycznego, pewnego i absolutnego (transcendental). Otwiera w ten sposób przestrzeń dla alternatywy, dotąd przesłoniętych tymi tradycyjnymi koncepcjami.

## Język w analizie postmodernistycznej

Chociaż tezy postmodernistyczne są formułowane często niejasno i mgliście, można się pokusić o ich przedstawienie w terminach bardziej zrozumiałych dla filozofów analitycznych. Postmoderniści zaczynają od idei związanych z językiem i systemami myślowymi. Twierdzą, że to, co zwykliśmy uważać za rzeczywistość jest „skonstruowane dyskursywnie” [w wyniku prowadzenia debat, rozmów, dyskusji z podkreśleniem wagi języka w tej wymianie]. Jest to swoista, lingwistyczna wersja myśli kantowskiej, że nasze umysły chwytają rzeczy nie takimi, jakie są one „same w sobie”, ale poprzez pojęcia, oznaczane przez słowa. /.../ Jest to również radykalna wersja holizmu znaczeniowego: znaki otrzymują znaczenie [jako sens a nie doniosłość] nie przez odniesienie do rzeczy zewnętrznych, ale w relacji do wszystkich innych znaków w systemie [danego] dyskursu. Z holizmu znaczeniowego wynika, że wprowadzenie nowych znaków (albo eliminacja starych) zmienia znaczenie znaków, które są nadal w użyciu. Znaki nie posiadają zatem niezmiennego znaczenia w czasie. Jest to więc także heraklitejska wersja historycyzmu: nie możemy wejść dwa razy do tego samego strumienia myśli.

Te idee postmodernizmu służą jako podstawa do „odrzucenia totalizujących metanarracji” [metanarracja: opis świata, dziejów, z ambicją wykrycia prawidłowości nimi rządzących, czasem też poszukiwanie ich sensu. Metanarracją jest na przykład chrześcijaństwo, historiozofia Hegla, marksizm]. Nie może być [zdaniem postmodernistów] całościowej, scalającej teorii świata, która chwytła o nim pełną prawdę. [Przyczyna tej niemożności, na którą zwracają uwagę, nie tkwi tylko w naszych ograniczonych możliwościach intelektualnych] Każda taka [w zamyśle całościowa] teoria [jej próba] będzie bowiem zawierać skończony zestaw terminów a więc nie jest w stanie wyrazić wszystkich innych, potencjalnych możliwości. Bowiem dyskurs [opis, teoria], który zawierałby inne terminy, zawierałby też znaczenia

niedostępne dla dyskursu czy teorii, która ma pretensje do kompletności. To oznacza, że wybór jakiegokolwiek jednej teorii lub narracji jest zabiegiem „władczym” – wykluczeniem pewnych możliwości z obszaru myśli i dekretem innych.

### **Praktyka społeczna w perspektywie postmodernistycznej**

Postmodernizm wykorzystuje swoje pomysły odnoszące się do sfery języka do analizy praktyki społecznej. Wynika to z przekonania, że działania i praktyka są znakami językowymi. Znaki, jak słowa, oznaczają rzeczy a czynią to przy pomocy narzędzi językowych, takich jak metafora i metonimia [metonimia: figura retoryczna mająca na celu zastąpienie nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego z nim w uchwytnej zależności, np. *pot* zamiast *wysilek*]. Przykładowo, wyniesiony w górę stół sędziowski na sali sądowej oznacza metaforycznie nadrzędną władzę sędziego nad wszystkimi obecnymi na sali. Ponieważ więc praktyki i zachowania społeczne, wykazują tę samą strukturę i dynamikę, co język, uprawniona jest ich analiza przy pomocy narzędzi analogicznych do stosowanych dla badania relacji między językiem a rzeczywistością. Tak jak słowa zyskują znaczenie dopiero w relacji do innych słów a nie w relacji do jakiejś zewnętrznej rzeczywistości, tak samo działania zyskują znaczenie [sens] w relacji do innych działań a nie w relacji do jakiejś przedjęzykowej sfery natury ludzkiej czy prawa natury. Tak więc nadrzędna władza sędziego opiera się na konwencji. W tym przypadku konwencją są oznaki szacunku i uznania jego autorytetu, jaki inni manifestują w swych działaniach wobec niego. Władza sędziego nie jest zatem oparta na rzekomo naturalnej tendencji ludzi do okazywania posłuszeństwa wobec autorytetu ani na obiektywnym autorytecie ustanowionym normatywnie, bo takie wyjaśnienia są „grą na wymuszenie przewagi” (power plays) ze strony tych, którzy chcą narzucić widzenie rzeczywistości przez okulary obiektywizmu i esencjalizmu [esencjalizm: pod powierzchnią obserwowalnych zjawisk ukrywa się właściwa, esencjalna rzeczywistość]. Owi zwolennicy obiektywizmu i esencjalizmu usiłują [*de facto*] wykluczyć z gry [czyli grać w przewadze] konkurencyjne rozumienia praktyki społecznej, twierdząc, że ich rozumienie jest [lepsze, bo] zakotwiczone w rzeczywistości pozajęzykowej. Próby te, nie tylko budzą sprzeciw, ale są daremne, ponieważ [aktualne] znaczenia działań [rozumiane jako ich sens] są nieustannie podmywane przez inne działania, które w zmieniających się kontekstach zmieniają znaczenie [sens] tych pierwszych. Dlatego też postmoderniści cenią ironiczne, parodystyczne i kiczowate interpretacje konwencjonalnych zachowań jako wyzwajające politycznie /.../. Jeśli Marks lamentował, że historia powtarza się dwa razy: raz jako tragedia a drugi raz jako farsa, postmoderniści czynią to lubością.

### **Problem jaźni w koncepcjach postmodernistycznych**

Postmoderniści podobnie widzą problem jaźni. Jaźń jest konstruowana przez znaki, które posiadają znaczenia tylko w odniesieniu do innych znaków. Ale jaźń nie jest po prostu czynnikiem scalającym strumień różnych znaczeń. Koncepcja postmodernistyczna jest w pewnym sensie lingwistyczną wersją Hume’owskiego obrazu świadomości jako strumienia zmieniających się przeżyć psychicznych, ale z podkreśleniem wagi determinant społecznych. Znaki /.../ formują język, który jest przede wszystkim konstrukcją społeczną. I chociaż subiektywność jest tworzona przez

produkcję znaków, jaźń nie ma swobody ich czynienia, bo jest uwikłana w sieć znaczeń stworzonych nie przez siebie [ale w szerokim społecznym dyskursie]. Nasza tożsamość jest narzucona społecznie, nie zaś tworzona autonomicznie. Nie przekreśla to jednak szans jednostki, bo pełni ona jednocześnie różne role społeczne (na przykład kobieta może być pracownikiem, matką, lesbijką, Meksykanką itd.) i napięcia pomiędzy konfliktowymi względem siebie rolami otwierają możliwość rozerwania systemów dyskursywnych [ciągu znaków], które nas tworzą.

### **Postmodernizm a metafizyka: jak istnieją rzeczy**

Ponieważ w postmodernistycznej filozofii języka słowa odnoszą się raczej do pojęć aniżeli do rzeczy tego świata, postmodernizm powieliła w terminach lingwistyki niektóre z tych samych zagadek epistemologicznych, które stawia współczesna filozofia mówiąc o ideach. Sprzyja to tendencji ku idealizmowi, tak w tradycji postmodernistycznej jak i empirycystycznej. Jednak biorąc pod uwagę ciągle zmiany znaczeń generowane przez [postmodernistyczny] holizm [o którym była już mowa], tendencje te nie mogą zagwarantować pewności czy też stabilności, o których empiryści sądzą, że mogą je osiągnąć odwołując się do idealizmu. Stwierdzenie, że ciała, materia czy obiekty badane przez nauki przyrodnicze są „konstruowane dyskursywnie” [są tworem języka w wyniku interakcji społecznych] lub „konstruowane społecznie”, nie oznaczają, że świat zewnętrzny zniknąłby, gdyby ludzie przestali o nim mówić. Oznaczają bardziej pewien rodzaj nominalizmu: że świat nie dyktuje kategorii, których używamy do jego opisu, że są nam dostępne niezliczone i nieprzystawalne do siebie sposoby jego klasyfikowania, w czego efekcie wybór jakiegokolwiek jednej teorii nie może być uzasadniony odwołaniem się do „obiektywnej” prawdy lub rzeczywistości. W postmodernizmie kontestowane są nawet sposoby, jakimi kreślimy rozróżnienia między umysłem a ciałem, ideami a rzeczami, dyskursem a rzeczywistością.